

Kres - Na krawędziach nocy (2015)

Written by bluelover

Thursday, 27 August 2015 15:35 -

Kres - Na krawędziach nocy (2015)



01. Przedświt - 05:45 02. Przyrzeczenie by ubiec śmierć - 06:30 03. Na krawędziach nocy - 07:37 04. Znikąd donikąd - 03:40 05. Portret nieświadomości - 05:08 06. Pogodzony - 06:28 07. W bieli - 02:12 U. - Guitars W. - Vocals X. - Drums K. - Bass

Poland and black metal go together like sausage and beer or cheese and fine red wine. One of the biggest surprises this year so far. Favorite track: Przedświt. --- M-T Paukkunen, kres.bandcamp.com

Kres powstał na grobie Fall. To projekt niejakiego Unvita, który to między innymi dzierżył dumnie bass na dwóch płytach innego olsztyńskiego projektu. Mowa o Stworz. Dlaczego o tym piszę? Ano z tego powodu, że po pierwsze odpowiedzialny za ten ostatni udzielał się w Fall i robi też to tutaj. Po drugie, bo postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy z tego zamkniętego niczym społeczeństwo Amiszów muzycznego świata, mogło się urodzić zdrowe dziecko, czy jedynie genetyczny wybryk, mały potworek z wodogłowiem. Muzycznie Kres umiejscowiłbym w grupie apologetów koncepcji tak zwanego atmospheric black metalu, ze szczególnym uwzględnieniem ducha bandów ze wschodniej części Europy. Tak to przynajmniej ja słyszę. Nie ma co prawda w tej muzyce zbyt wielu płaszczyzn, ale i tak potrafi wkręcić w swój klimat. Klimat dodajmy, przede wszystkim nostalgiczny. ALE. Albo nie tak. Zanim o „ale”, to o języczku u wagi tego debiutu, czyli wokalu. To on z jeden strony robi tutaj wielką robotę, która w połączeniu z muzyką daje takiego hita jak „Przyrzeczenie by ubiec zmierzch”. Z drugiej jednak strony raczy nas potworkiem jakim jest wstęp do „Znikąd Donikąd”. W sumie to najsłabszy według mnie na płycie utwór. Nie kumam idei tych wszystkich ciamkań, które tam słyszę i teraz dochodzimy do wspomnianego „ale”. Nie wiem czy kręciliście to sobie sami, ale, albo ja mam chujową wersję (już wiem, że problem leży po mojej stronie, więc „głośniej i ciszej nie ma”), albo mówiąc delikatnie nie do końca Wam to wyszło. Raz to głośniej, innym razem ciszej. Tutaj do przodu wysunięta gitara, a zaraz wokal itd. Dodatkowo problemem jest to, że brakuje mi trochę przestrzeni w tym wszystkim i wielowymiarowości, która przy takim graniu jest niezbędna. Płasko to brzmi. Mankament do poprawienia. Natomiast co do samych kompozycji, nawet

Kres - Na krawedziach nocy (2015)

Written by bluelover

Thursday, 27 August 2015 15:35 -

czystego wokalu którym operuje tutaj odpowiedzialny za darcie W. się nie przypieprzę. No dobra, czasem brzmi to zbyt siłowo, ale akurat z mojego punktu widzenia muzyka i głos się wzajemnie uzupełniają.

Reasumując nie jest to debiut doskonały, ale myślę, że nie będziecie się wstydzili, jeśli zasili on Waszą kolekcję. Liczę natomiast, że Kres nie podzieli losu Fall. Czekam na kolejny materiał.
---Ef, chaosvault.com

download (mp3 @320 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#) [uplea](#)

[back](#)